

Śląskie tradycje muzyczne Opolszczyzny na przykładzie gminy Ozimek

Ewa Retecka

Miasto i gmina Ozimek położone są w województwie opolskim, około 20 km na wschód od Opola. Jest to stosunkowo niewielka gmina, składająca się z miasta Ozimek i trzynastu wsi (Antoniów, Biestrzynnik, Chobie, Dylaki, Grodziec, Jedlice, Krasiejów, Krzyżowa Dolina, Mnichus, Nowa Schodnia, Pustków, Schodnia, Szczedrzyk), w których zamieszkuje łącznie niecałe 20 tysięcy mieszkańców.¹ Specyficzna dla tej gminy, jak i całej Opolszczyzny, wielokulturowość wynika z osiedlania tych terenów przez ludność różnego pochodzenia (Smolorz 2003). Największą grupę stanowią Ślązacy, z których część uważa się za Niemców. Miejscowość Grodziec w całości zamieszкана jest przez ludność wywodzącą się z położonej pod Lwowem Biłki Szlacheckiej, skąd została przesiedlona w 1945 roku. Swoją tożsamość mieszkańcy omawianej gminy podtrzymują m.in. poprzez pielęgnowanie tradycji muzycznych i kulturowych własnych przodków. Na tak niewielkim terenie od wielu lat działa pręcznie siedem zespołów folklorystycznych prezentujących repertuar śląski (zespoły Dzióbki, Opolskie Dziołchy i Babie lato), kresowy (zespoły Grodziec i Jutrzenka) oraz niemiecki (Heidi i śpiewaczo-taneczny Dialog). W poniższym tekście skupię się na zespołach śląskich. Pomimo tego, iż pieśni niemieckie, religijne i biesiadne mają w działalności omawianych grup śpiewaczych niebagatelne znaczenie, w centrum moich zainteresowań znajdzie się tylko śląski repertuar ludowy.²

W gminie Ozimek mieszka wiele starszych kobiet, w których życiu muzyka od dzieciństwa odgrywała ważną rolę. Chętnie śpiewały dla siebie podczas codziennych czynności melodie zasłyszane od swoich rodziców i dziadków. Kiedy już jako dojrzałe kobiety uświadomiły sobie, że te „stare piosenki” są piękne, a niestety coraz mniej znane, stworzyły zespoły śpiewacze kultywujące i rozpowszechniające tradycyjny repertuar. Jedną z tych osób jest Eryka Świerc, urodzona 29 grudnia 1933 roku w Biestrzynie, gdzie mieszka do dziś. Pochodzi z wielodzietnej rodziny (miała siedmioro rodzeństwa). Ojciec był młynarzem. Mieli duże gospodarstwo rolne. Marzeniem Eryki Świerc było zostać nauczycielką, jednakże ojciec pragnął by pracowała w gospodarstwie rolnym i zabronił jej kształcić się w szkole średniej.³

¹ Oficjalna strona internetowa gminy Ozimek: <http://www.ozimek.pl/>, [dostęp: 05.11.2013].

² Wybierając pieśni ludowe spośród szerokiego repertuaru zespołów Dzióbki, Opolskie Dziołchy oraz Babie Lato, kierowałam się kryterium językowym: analizowane pieśni są śpiewane w języku polskim lub gwarą śląską.

³ Relacja Eryki Świerc, Biestrzynnik (22.11.2011), w zbiorach własnych.

Realizowała więc jego wolę, jednak pozwalała sobie na chwile wytchnienia. Jednym z takich momentów było darcia pierza zimą, które polegało na tym, że kobiety chodziły od domu do domu i wspólnie darły pierze, ponieważ każda dziewczyna wychodząca za mąż musiała mieć dwie pierzyny i *sztury zygowki* (4 poduszki). Wszystkie kobiety kultywujące ten zwyczaj należały do Koła Gospodyń Wiejskich. Dzięki tej wspólnej praktyce padła kolejna propozycja, by z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet zaśpiewać coś publicznie. Każda z pań zaprezentowała znane sobie pieśni, dzięki czemu okazało się, że ich repertuar jest obszerny.

Kolejnym krokiem było zebranie przez Erykę Świerc tradycyjnych śląskich śpiewek od najstarszych mieszkanki wsi w celu wzbogacenia repertuaru świeżo utworzonego zespołu. Swoim występem z okazji Dnia Kobiet w 1975 roku zrobiły ogromną niespodziankę mieszkańcom wsi. Potem występowały także z okazji Dnia Matki i na *żniwioku* (tj. dożynkach). Ich potencjał twórczy zauważony został przez organizatorów Wojewódzkiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Artystycznych zorganizowanego w Komprachcicach, którzy to zaprosili zespół do udziału w konkursie. Eryka Świerc wspomina, że miały wtedy na sobie krótkie czerwone spódniczki, białe bluzki, fartuszki i chustki.⁴ Krótko przed występem okazało się, że zespół nie ma nazwy, więc na miejscu wymyśliły, że zwać się będą Dzióbki, ponieważ śpiewały wówczas śląską pieśń zalotną „Dzióbka dej”.⁵ Wybrały też wtedy kierownika zespołu – Erykę Świerc, która prowadzi grupę do chwili obecnej. Mimo iż udział we wspomnianym przeglądzie był ich pierwszym konkursowym występem, zajęły pierwsze miejsce i zakwalifikowały się do udziału w Międzywojewódzkim Przeglądzie Zespołów Artystycznych w Częstochowie, gdzie również zajęły pierwsze miejsce, zdobywając wysoką nagrodę pieniężną, za którą kupiły materiał na stroje, w których występują do dziś.⁶ Wszystkie te wydarzenia miały miejsce w 1975 roku, tak więc ich początki były nader udane.

Potem jeździły na koncerty i przeglądy po całej Polsce, często zdobywając nagrody lub wyróżnienia. Ważniejsze występy to: udział w Świątce Ludowym w Kaliszu (1976), prezentacja kultury i sztuki ludowej Śląska Opolskiego w Nowym Sączu (1977), udział w I i II Ogólnopolskim Przeglądzie Aktywności Kulturalnej Wsi w Gorzowie Wielkopolskim (1978, 1979) – za drugim razem zostały laureatkami zbiorowej nagrody „Złoty Pług”, występ na Jarmarku Folkloru i Sztuki Ludowej w Piotrkowie Trybunalskim (1980), udział w XXII Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą (1988) oraz wiele innych przeglądów i festiwali wojewódzkich. Zespół był wielokrotnie nagradzany

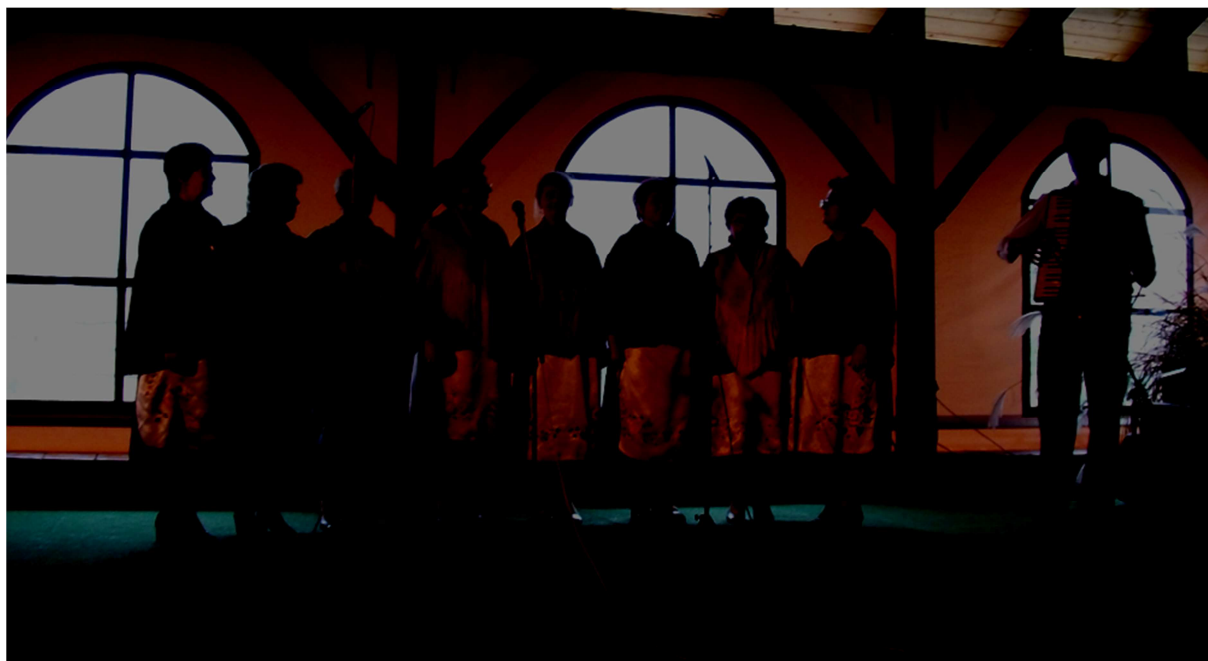
⁴ Tamże.

⁵ Relacja Eryki Świerc, Biestrzynnik (29.10.2010), w zbiorach własnych.

⁶ Relacja Eryki Świerc, Biestrzynnik (22.11.2011), w zbiorach własnych.

za wkład w krzewienie kultury ludowej, m.in. w 1988 roku otrzymał Honorowy Dyplom Ministra Kultury i Sztuki⁷. Repertuar Dzióbek jest bardzo bogaty. Oprócz śląskich pieśni ludowych, które zostaną omówione poniżej, Dzióbki mają w repertuarze także pieśni ludowe z innych regionów Polski, a także: kolędy, niemieckie pieśni ludowe oraz autorskie piosenki Eryki Świerc, komponowane w stylu ludowym (czasem autorskie są teksty, a melodia pochodzi ze znanych pieśni ludowych). Poza tym zespół od lat prezentuje na scenie spektakl przedstawiający zwyczaj kisenia kapusty, a także darcie pierza. Szczególnie kisenie kapusty spotyka się zawsze z wielką aprobatą widowni, ponieważ Eryka Świerc ma niesłychany talent do rozbawiania ludzi.

Zespół Dzióbki dorobił się kilku zestawów strojów. Kiedy występują z repertuarem niemieckim bądź śpiewają kolędy zakładają niebieskie błyszczące bluzki i czarne spódnice. Specjalne stroje mają też na *zniwioki* – kolorowe chusty i spódnice oraz białe bluzki. Najważniejsze są jednak te, które zakupiły w 1975 roku.



Fot. 1. Dzióbki podczas koncertu w Krasiejowie 26 września 2010 roku.

Według Eryki Świerc fartuchy są właśnie z takiego materiału, jaki nosiły kiedyś „stare olmy” (babcie). Zespół posiada spódnice w trzech różnych kolorach: brązowym, wiśniowym i niebieskim. Kolory haftów na fartuchach odpowiadają kolorom spódnic. Stroje te zakładają na najważniejsze występy (Gorzów Wielkopolski, Kalisz, Kazimierz Dolny itd.). Na ramiona członkinie grupy zarzucają piękne, stare chusty, które Eryka Świerc pozbiierała od

⁷ Zbiory Eryki Świerc, Kronika zespołu Dzióbki, [b.n.s.].

najstarszych kobiet z Biestrzynnika, gdy zakładała swój zespół. Grupa śpiewacza Dzióbki składa się zawsze z 12 kobiet⁸, którym na każdym występie przygrywa akordeonista, bo jak ich kierowniczką powiedziała: „do folk musik musi być tylko akordion, to musi być tylko akordion, to inacej to być nie może”.⁹ Na początku ich akordeonistą był Herbert Staś, mężczyzna w podeszłym wieku, który potrafił podać im tylko pierwszy dźwięk, po czym one rozpoczynały śpiew bez akompaniamentu. Czasami tylko dołączał w trakcie trwania melodii. Jednak niedługo po założeniu zespołu Herbert Staś zmarł, a jego miejsce zajął Marian Szymczak, który wówczas był jeszcze uczniem szkoły muzycznej. Szymczak występuje z zespołem do dziś. Eryka Świerc z dumą stwierdza fakt, że do prawie każdej pieśni potrafi wymyślić drugi głos, dlatego też Dzióbki śpiewają zazwyczaj dwugłosowo, szczególnie refreny. Kierowniczką zespołu podkreśla też, że na występach konkursowych ona śpiewa solo, pozostałe kobiety dołączają się w śpiewie podczas refrenu, a dokładniej po powtórce refrenu.

Inny zespół z regionu Opolszczyzny to grupa Opolskie Dziołchy z Antoniowa. Jest jednym z najstarszych zespołów folklorystycznych w tej części kraju. Powstał w 1969 roku przy Kole Gospodyń Wiejskich, podobnie jak Dzióbki. Zespołem, w ciągu jego historii, kierowały różne osoby: przez ponad 20 lat grupę prowadziła (nieżyjąca już) Annyliza Wieczorek, po wyjeździe której do Niemiec kierownictwo przejęła Elfryda Jończyk, słynąca z organizowania, oprócz występów śpiewaczych, satyrycznych przedstawień. Po jej śmierci grupą zajęła się Adelajda Kokot, ale już po niecałym roku kierowniczką została Krystyna Buczek i piastuje to stanowisko od 2005 roku do dziś.¹⁰ Nie należała ona do zespołu od początku, więc o historii, rozwoju i repertuarze grupy rozmawiałam z najstarszą członkinią, Zofią Kokot (urodzoną w 1933 roku). Pierwszą pieśnią, jaka znalazła się w ich repertuarze, była *Te opolskie dziołchy*, stąd wzięły nazwę swojego zespołu. Pierwszy skład liczył 10 śpiewających kobiet oraz akordeonistę – był nim Edward Gola. Śpiewały wówczas takie pieśni jakie znały, czyli najstarsze śląskie pieśni ludowe. Nie miały żadnych śpiewników, więc cały repertuar odtwarzany był z pamięci.

W 1982 roku powstała w Antoniowie mniejszość niemiecka. Od tego momentu zaczęły śpiewać również pieśni w języku niemieckim. W repertuarze mają także pieśni polskie oraz tłumaczone z niemieckiego na polski.¹¹ W swoim dorobku mają m.in.: II nagrodę (2008)

⁸ Z przyczyn losowych nie na każdym występie Dzióbki śpiewają w pełnym składzie. Zdarzało się, że w dalsze trasy wyjeżdżały tylko 3-4 kobiety, np. do Nowego Sącza.

⁹ Relacja Eryki Świerc, Biestrzynnik (29.10.2010).

¹⁰ Relacja Krystyny Buczek, Antoniów (14.12.2011), w zbiorach własnych.

¹¹ Relacja Zofii Kokot, Antoniów (14.12.2011), w zbiorach własnych.

i dwa wyróżnienia¹² (2007) na Festiwalu Chórów i Zespołów Śpiewaczych Mniejszości Niemieckiej w Walcach oraz wyróżnienie i II miejsce w Wojewódzkim Przeglądzie Artystycznym „Wiatraki” (kolejno w 2008 i 2010 roku)¹³. Oprócz corocznych wyjazdów na dwa wspomniane festiwale zespół śpiewa w okolicznych miejscowościach z okazji dożynek, Dnia Matki, Dnia Kobiet i na innych lokalnych uroczystościach, a w okresie świątecznym kolędy. Swoje stroje kobiety z zespołu starały się dostosować do wzoru wspomnianego w pieśni, od której zespół wziął swoją nazwę: „czerwone spódnice, białe zapaśnice”. Zakładały krótkie czerwone spódniczki, białe fartuszki i białe bluzki – ściągnięte pod szyją czerwoną kokardką, białe pończochy z białą koronką i czerwoną kokardką, którą miały też przy rękawach, dla ozdoby wkładały czerwone korale, a na głowę materiałowe wianki. Na dożynki zakładały wianki ze zboża i kolorowe spódnice. Posiadały też różne przebrania na swoje przedstawienia, np. stroje strażackie, cygańskie. Potem nosiły długie czerwone spódnice i kamizelki w tym samym kolorze.



Fot. 2. Opolskie Dziołchy podczas koncertu w Krasiejowie 26 września 2010 roku.

W kościołach występują w specjalnych, fioletowych strojach. Wszystkie te ubrania finansuje Dom Kultury w Ozimku lub mniejszość niemiecka z Opola. Zespół nie ma swojego artystycznego mentora, jednak – podobnie jak w przypadku wszystkich pozostałych zespołów z gminy Ozimek – przed występami konkursowymi przyjeżdża do nich z Opola Alfred Wilim i daje wskazówki dotyczące wykonania, np. zwraca uwagę na akcentowanie słów.¹⁴

Kolejną grupą jest zespół Babie Lato z Ozimka. Cechą wyróżniającą go od pozostałych

¹² Brak danych dotyczących daty zdobycia drugiego wyróżnienia, ale najprawdopodobniej odbyło się to w 1995 roku. Z relacji Zofii Kokot wiadomo mi o dwóch wyróżnieniach i II nagrodzie otrzymanych w Walcach.

¹³ Za: <http://www.dk.ozimek.pl/folklor/opolskie,dziołchy.html>, [dostęp: 15.11.2013].

¹⁴ Relacja Zofii Kokot, Antoniów (14.12.2011), w zbiorach własnych.

zespołów jest fakt, że w jego repertuarze nie ma pieśni w języku niemieckim. Oprócz pieśni ludowych z różnych regionów Polski, w przeważającej części śląskich, wykonuje pieśni religijne (maryjne), a także kolędy i pastorałki. Jest to najmłodsza grupa śpiewacza prezentująca śląski repertuar w gminie Ozimek. Założyła ją (nieżyjąca już) Danuta Sotoła w 1986 roku przy Polskim Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Ozimku. Babie Lato występuje na dożynkach, festynach i innych lokalnych uroczystościach. Największym jego sukcesem było zdobycie II nagrody w Wojewódzkim Przeglądzie Twórczości Artystycznej „Wiatraki” w Osobowicach w 2010 roku. Co roku zespół uczestniczy w festynie organizowanym przez Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Opolu z okazji Dnia Inwalidy. Podobnie jak pozostałe zespoły, grupa śpiewa na dwa głosy, jednak nie wszystkie pieśni. Aktualna kierowniczka – Elżbieta Konop tłumaczy, że to zależy od melodii i od tego, czy da się w prosty sposób do głównej melodii dołożyć drugi głos. Członkinie zespołu same pracują nad przygotowaniem repertuaru, nie mają żadnego instruktora i są samoukami. Drugi głos, dodawany przez nie do melodii głównej w niektórych pieśniach, jest wyższy od pierwszego (odwrotnie niż w zespole Dzióbki). Przed ważniejszymi występami przyjeżdża do zespołu wspomniany już Alfred Wilim z Opoli i pomaga w próbach. Zawsze śpiewają z akompaniamentem akordeonu, na którym gra Jan Białas. Stroje Babiego Lata nawiązują do tradycyjnych ludowych: ciemne spódnice w kolorze zielono-chabrowym z motywami liści, do tego wyszywany w kwiaty fartuch z delikatnego materiału. Mają też pomarańczowe jedwabne fartuchy, trójkątne chusty, czepki oraz wianki (których już nie używają, gdyż nie są pannami). Mają też nowszy strój: czerwone wzorzyste spódnice, białe bluzki, kamizelki, jedwabne białe fartuchy z szarą koronką (lub zamiennie kremowe fartuchy), czerwone korale, a do wzorzystej spódnicy szalik.¹⁵

W drugiej części swojego tekstu poddam ogólnej analizie repertuaru pieśniowy wymienionych wyżej zespołów. Materiał przeznaczony do analizy składa się z 82, zarejestrowanych przeze mnie, śląskich pieśni ludowych.¹⁶ Wiele z nich znanych jest również w innych regionach Polski. Na Opolszczyźnie, podobnie zresztą jak w innych obszarach kraju, najczęściej śpiewa się pieśni miłosne i zalotne – łącznie jest ich 63,4% (52). W grupie miłosnych i zalotnych najliczniejsze są te, których treścią są zalecanki (12), mówiące o stracie wianka (11), miłosne o kochankach (10) oraz mniej liczne o rozstaniach i kłótniach (7), przeszkodach (5), zdradzie (3) i kpiące z kawalerów (3) oraz jedna pieśń poruszająca

¹⁵ Relacja Elżbiety Konop, Ozimek (21.11.2011), w zbiorach własnych.

¹⁶ Pieśni te nagrałam podczas wywiadów z Eryką Świerc, Krystyną Koźlik i Zofią Kokot, stąd też materiał do analizy stanowią pieśni śpiewane indywidualnie, jednogłosowo.

tematykę perspektywy ożenku. Drugą pod względem wielkości grupą są pieśni zawodowe, liczące 10 przykładów (12,2%). Wśród nich są: rolnicze (5), pasterskie (3) oraz murarska i myśliwska. Kolejną grupą są pieśni rodzinne – 7,3% (6). Cztery z nich przedstawiają rozmowę matki z córką, a dwie pozostałe to pieśń sieroca i pieśń mówiąca o małżeństwie będącym niefortunnym wyborem. W omawianym zbiorze śląskich pieśni ludowych 6,1% (5) stanowią pieśni komiczne, 3,7% (3) refleksyjne, po dwie pieśni żołnierskie i społeczne oraz jedna taneczna. Pieśni obrzędowe na Opolszczyźnie najprawdopodobniej odeszły już w zapomnienie. Na dożynkach śpiewana jest jedna pieśń żniwna – *Siece kośnik siece*, przez zespół Dzióbki. Poza tym Eryka Świerc sama układa przyspiewki o rolnikach, w których wymienia z imienia i nazwiska znanych miejscowych gospodarzy, a nawet śpiewa o tym, co hoduje dany rolnik. Zawsze wspomni też, że „korona jest pięknie uplecioną i do kościoła zawieszoną, poświęconą...”. Kiedyś, na wojewódzkich dożynkach, Dzióbki śpiewały tradycyjne pieśni, ale już ich nie pamiętają.¹⁷ W przypadku Opolszczyzny potwierdza się formułowana przez badaczy teza o wypieraniu pieśni obrzędowych przez pieśni miłosne, rodzinne, czy też popularno-towarzyskie.

Folklor wokalny Śląska Opolskiego oparty jest w znacznej mierze na szerokokresowych skalach. Zdecydowanie najwięcej, bo ponad 34% (28), analizowanych przeze mnie melodii posiada ambitus oktawy. Przeszło 23% (19) pieśni ma ambitus nony (w tym tylko dwie pieśni o ambitusie nony małej), niespełna zaś 20% (16) – septymy, przy czym przeważa septyma mała (15). Rzadziej można spotkać melodie o ambitusie seksty (niecałe 10% (8), w tym 5 to seksta wielka) – są to np. pieśni *Widziotech Maryna rotz we młynie* i *Cyje to polecko nietorane* – obie na melodię pieśni legionowej *Przybyli utani pod okienko*. Pięć pieśni (6%) ma ambitus decymy, z czego tylko jedna decymy małej. W zebranych materiale jest również pięć melodii o ambitusie undecymy, m.in. *Słonecko, słonecko nie zachodź mi jesce* oraz *Siedzi wróbel* (w tej melodii najwyższy dźwięk, g^2 , jest niejednoznaczny, gdyż został wypowiedziany/zawołany, nie zaśpiewany).

Najwyższy ambitus, bo kwinty czystej, posiada jedna pieśń – *Te opolskie dziolchy* (śpiewa Zofia Kokot):

¹⁷ Relacja Eryki Świerc, Biestrzynnik (29.10.2010), w zbiorach własnych.

1. Te o-pol-skiedziokhy, wielkie parad-ni ce, ka za ly se poszyć czerwone spód-ni-ce.
Sza la la, sza la la, sza la la la la la, ka za-ly se po szyć czerwo ne spód-ni-ce.

W omawianym zbiorze znajduje się jedna melodia oparta na skali miksolidyjskiej. Jest to *Graj grajeczku*, w wykonaniu Eryki Świerc:

1. Graj gra - jeczku, byn-dziesz wnie-bie, a ba - sis - ta we - le cie - bie, ___
cym ba - lis-ta je szcze da lyj, bo w cym - ba-ly do-brze wa-li.

Dominuje tonalność dur-moll, a konkretnie skala durowa – prawie cały zebrany przeze mnie materiał (oprócz powyższego przykładu *Graj grajeczku*) jest durowy. Przeważa pełna, siedmiostopniowa skala durowa (71% – 58 melodii), ale zdarzają się także skale bez VII stopnia (10), bez VI (8), z pominięciem stopnia IV (3) oraz II (1), a także bez wykorzystania VI i VII równocześnie (1). Dominacja systemu dur-moll i wypieranie przez nią dawnych skal modalnych spowodowane jest, jak twierdzi Magdalena Szyndler, wprowadzaniem akompaniamentu akordeonowego lub fortepianowego podczas śpiewu zespołów folklorystycznych, co jest jednocześnie przyczyną zaburzenia tonalności dawnych pieśni (Szyndler 2012: 26-27).

Charakterystycznym zjawiskiem w praktyce wokalne krzewicieli śląskiego repertuaru jest glissandowe łączenie dźwięków, słyszalne w większości analizowanych melodii, w 26% (21). Dla przykładu *Na wójtowej roli* w wykonaniu Eryki Świerc:



1. Na wój - to - wej ro - li stu - dzie - necz - ka sto - i,
nie wi - dać, nie wi - dać szwar - nej dziół - chy mo - jej.

Śląskie pieśni ludowe odznaczają się szybkim tempem: 82% (67) analizowanych melodii to wykonania w tempie powyżej 120 M.M., z których 27% (21) w tempie powyżej 200 M.M. Pozostałe zaśpiewane zostały w tempie umiarkowanym, jednak nie niższym niż 95 M.M. Warto jednak zaznaczyć, że większość melodii wykonywanych w szybkim tempie daje wrażenie tempa umiarkowanego, na co zdecydowany wpływ ma ich rytmika. W 21% (17) zbioru całe takty wypełniają pojedyncze długie nuty (tzn. zazwyczaj ćwierćnuty z kropką w takcie $\frac{3}{8}$) lub charakterystyczny dla śląskich pieśni układ rytmiczny w taktach: ćwierćnuta i ósemka, czyli rytmika walcerkowa – w 54% (44) zbioru. Zdecydowana większość śląskich pieśni z Opolszczyzny ma metrum trójdzielne (70%) i takt $\frac{3}{8}$ (65%). Przykładem może być *Płynie woda* w wykonaniu Krystyny Koźlik:



1. Pły-nie wo-da od stru-mie-nia, pły-nie, pły-nie so-bie wdał,
jak mi smutno bez ko-cha-nka, mam na ser-cu wiel-ki żal.

W pieśniach ludowych śpiewanych na Śląsku usłyszeć można również rytmy krakowiakowe – 11% (9) i mazurkowe – 7,3% (6). W zbiorze znalazł się także jeden polonez. Cechą potwierdzającą fakt, iż na muzykę ludową Śląska Opolskiego ma wpływ niemiecka tradycja muzyczna, jest występowanie przedtaktów – co prawda nielicznie, bo pojawia się tylko w czterech lub pięciu¹⁸ melodiach, jednakże w innych regionach Polski jest to prawie niespotykane.

¹⁸ Pieśń *W zielonym sadzie* w wykonaniu Eryki Świerc wykonywana jest z przedtakterem, natomiast Zofia Kokot rozpoczyna pieśń od pierwszej części taktu – wykonania te różnią się jedynie rytmem pierwszej części melodii.

Śląskie melodie ludowe mają przeważnie dwuczęściową lub czterowersową budowę – 88% (72), zazwyczaj część 1 to 12 taktowa zwrotka, a część 2 to refren o odpowiednio podobnej budowie, zaśpiewany dwa razy, czasami ze zmianą w kadencji. Pozostałe 12% (10) to formy trzyczęściowe, w czterech przypadkach o budowie ABA lub ABA¹. Ponad połowa, czyli 51% (42) badanych przeze mnie melodii kończona jest zwrotem kadencyjnym na I stopniu skali, 45% (37) na III stopniu oraz po jednej melodii kończącej się na V i VI stopniu skali. Większość – 85,4% (70) kadencji ma kierunek descedentalny. Właściwością śląskich melodii ludowych jest osiąganie kulminacji na początku drugiej połowy ich czasu trwania. W związku z tym największa grupa, bo 54% (44) badanych pieśni posiada styl łukowy i należy do grupy B, zgodnie z terminologią zastosowaną w pracy Zbigniewa Jerzego Przerembskiego *Style i formy melodyczne polskich pieśni ludowych* (Przerembski 1994). Drugą pod względem ilości grupę stanowią 24 pieśni (29% wszystkich) posiadające melodykę w stylu descedentalnym, czyli osiągające kulminację w początkowej fazie ich trwania (grupa A). W stylu ascedentalnym (grupa C) znajduje się 16% (13) badanych melodii – dźwięk kulminacyjny pojawia się w końcowej fazie melodii. Warto także wspomnieć, iż w śląskiej muzyce ludowej rzadkie jest występowanie melizmatów. W omawianym zbiorze znajduje się zaledwie 6 pieśni, w których pojawiły się pojedyncze melizmaty, oparte na dwóch dźwiękach.

Tradycyjne śląskie melodie mają liczne walory, które niestety nie są dostrzegane przez większość społeczeństwa regionu. Zwracają na nie uwagę starsze kobiety – członkinie omawianych zespołów folklorystycznych, które – świadome wartości i istoty znajomego im folkloru wokalnego – starają się go rozpowszechniać i rozbudzać wobec niego pozytywne uczucia odbiorców. Niestety, coraz częściej wprowadzają zmiany na niekorzyść dawnych tradycji muzycznych, chcąc przypodobać się współczesnemu słuchaczowi. Wprowadzają akompaniament, dodają drugi głos, przekształcają charakter dawnych melodii w kierunku muzyki użytkowej, nadającą się do tańca podczas festynów i innych lokalnych uroczystości. Na występach mieszają tradycyjny repertuar z piosenkami biesiadnymi, co wprowadza słuchaczy w błąd i jest przyczyną nierozróżniania muzyki dawnej od dzisiejszych szlagierów. Pomimo tego młodzież (w tym wnuki członkiń zespołów) nie jest przekonana do kontynuowania tych tradycji. Kobiety, z którymi rozmawiałam, martwią się, że te pieśni będą istniały dopóty, dopóki one i ich zespoły będą istnieć. Są jednak nieliczne wyjątki wśród młodzieży, także w gminie Ozimek. W miejscowości Dylaki prężnie działa zespół wokalnotaneczny Dialog, złożony z młodzieży i dzieci, który reprezentuje jednak folklor niemiecki, a nie śląski. W latach osiemdziesiątych działał przez pewien czas zespół Dzióbeczki, założony przy miejscowej szkole podstawowej przez Erykę Świerc – kierowniczkę Dzióbków.

Bibliografia

Przerembski Zbigniew Jerzy

1994 *Style i formy melodyczne polskich pieśni ludowych*. Instytut Sztuki Polska Akademia Nauk, Warszawa.

Smolorz Michał

2003 *Wielokulturowość na Górnym Śląsku po 1945 roku – stan i perspektywy*.
W: *Postanowienia i konsekwencje konferencji w Jałcie i Poczdamie: materiały z części historycznej VIII Seminarium Śląskiego: śladami śląskich losów wczoraj – dziś – jutro*. Red. M. Smolorz. Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice – Opole.

Szyndler Magdalena

2012 *Repertuar muzyczny południowej części Śląska Cieszyńskiego (Beskid Śląski) – tradycja i współczesność*. Cieszyn:
<http://imit.org.pl/uploads/Magdalena%20Szyndler.pdf>.